

Coraz częstsze cyberataki i gwałtowny wzrost długów tworzą niebezpieczną mieszankę, która może wpędzić w poważne problemy wiele prywatnych placówek medycznych. Tylko w 2024 roku doszło do ponad 1000 incydentów naruszenia bezpieczeństwa w sektorze zdrowia – wynika z danych CSIRT CeZ. Jednocześnie w ciągu zaledwie czterech miesięcy zadłużenie prywatnych gabinetów lekarskich wpisanych do Krajowego Rejestru Długów wzrosło o 7,3 mln zł i sięga już blisko 178 mln zł.

Małe, prywatne placówki ochrony zdrowia są szczególnie narażone na działania cyberprzestępców. Brakuje im środków na profesjonalne zabezpieczenia, a przechowywane przez nie dane osobowe i medyczne pacjentów to dla hakerów cenny łup. Rosnące koszty cyberochrony, wynajmu, sprzętu i mediów, w połączeniu z presją cenową ze strony dużych sieci medycznych, popychają je w spiralę zadłużenia – ostrzegają eksperci serwisu ChronPESEL.pl i Krajowego Rejestru Długów.

Pracownicy służby zdrowia na celowniku hakerów

Zagrożenie ze strony cyberprzestępców dla placówek medycznych jest bardzo poważne, co pokazują dane Zespołu Reagowania na Incydenty Bezpieczeństwa Komputerowego Centrum e-Zdrowia (CSIRT CeZ). W 2024 r. doszło aż do 1028 naruszeń bezpieczeństwa w sektorze zdrowia. To wyraźny wzrost w porównaniu do poprzednich lat: w 2023 r. odnotowano 405 naruszeń, w 2022 r. – 251, a w 2021 r. – 150.

Ponadto cyberprzestępcy stosują coraz bardziej wyrafinowane metody. W kwietniu NFZ ostrzegł przed kampanią phishingową, w której oszuści podszywali się pod Centrum e-Zdrowia. W fałszywych wiadomościach e-mail i SMS-ach umieszczali linki kierujące do stron imitujących Internetowe Konto Pacjenta czy serwis gabinet.gov.pl, aby wyłudzić dane logowania personelu medycznego.

– Kliknięcie w taki link przez lekarza czy pielęgniarkę może mieć bardzo poważne konsekwencje. W serwisach Centrum e-Zdrowia przechowywane są dane osobowe milionów Polaków. To nie tylko numery PESEL, imiona i nazwiska, daty urodzenia, adresy zamieszkania czy numery telefonów, ale także pełna dokumentacja medyczna historii leczenia. W rezultacie oszuści mogą sprzedać skradzione dane wielu osób na czarnym rynku lub wykorzystać je do celów przestępczych – ostrzega Bartłomiej Drozd, ekspert serwisu ChronPESEL.pl.

Rosnące potrzeby, ograniczone możliwości

W Polsce rośnie świadomość zagrożeń ze strony hakerów, ale nadal jest niewystarczająca. Z badania Centrum e-Zdrowia wynika, że tylko 52 proc. placówek zidentyfikowało u siebie potrzeby w zakresie cyberbezpieczeństwa. Najczęściej wskazywano odporność na cyberataki (70 proc.), zwiększenie ochrony danych osobowych (66 proc.) i podnoszenie wiedzy pracowników (65 proc.). Wśród szpitali odsetek sięga 91 proc., ale już w podmiotach świadczących ambulatoryjne świadczenia zdrowotne, czyli m.in. w prywatnych przychodniach i gabinetach medycznych – tylko 48 proc.

Jedną z przyczyn są ograniczenia finansowe. Aż 89 proc. placówek świadczących ambulatoryjne świadczenia zdrowotne korzysta wyłącznie ze środków własnych, podczas gdy szpitale w 78 proc. finansowane są przez NFZ. Zwiększone wydatki na bezpieczeństwo cyfrowe mogą więc bezpośrednio przyczynić się do rosnącego zadłużenia prywatnych gabinetów medycznych.

– Jednak nawet najlepsze zabezpieczenia mogą zawieść, jeśli najsłabszym ogniwem okaże się człowiek. Dlatego tak ważna jest ciągła edukacja personelu medycznego. Aby zapobiec phishingowi, czyli od lat

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: środa, 25, czerwiec 2025 14:40

Alicja Cisowska

Odsłony: 528

najczęściej stosowanej przez cyberprzestępców formie oszustwa, pod żadnym pozorem nie wolno otwierać wiadomości od podejrzanych nadawców, czy klikać we wzbudzające wątpliwości linki i załączniki znajdujące się w wiadomościach e-mail oraz SMS. Podstawą bezpieczeństwa jest również instalacja i regularna aktualizacja programów antywirusowych na służbowych urządzeniach – mówi Bartłomiej Drozd.

Małe gabinety w finansowych opałach

Co ważne, problemy finansowe prywatnych gabinetów lekarskich nie kończą się na wydatkach na cyberochronę. Sektor boryka się także z rosnącymi kosztami najmu, energii, czy zakupu specjalistycznego sprzętu i materiałów medycznych. Od początku roku zaległości wzrosły z 170,5 do 177,8 mln zł. Liczba dłużników wpisanych do KRD to już 3176 podmiotów, a średnie zadłużenie wynosi blisko 56 tys. zł.

– Ponad 70 proc. wszystkich dłużników stanowią jednoosobowe działalności gospodarcze. Ich zadłużenie wynosi 129 mln zł. Należy pamiętać, że małe gabinety w dużych i średnich miastach odczuwają sporą presję konkurencji z ogólnopolskimi sieciami opieki zdrowotnej. Zwłaszcza że często oferują one pakiety medyczne, które są pożądanym benefitem pozapłacowym dla pracowników firm. W rezultacie nawet pomimo rosnących wydatków Polaków na prywatną służbę zdrowia i podwyżek cen usług, w tym stomatologicznych o 9,3 proc. i lekarskich o 8,3 proc. rok do roku, mniejsze podmioty coraz częściej mają problemy z terminowym regulowaniem zobowiązań – mówi Adam Łącki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

W efekcie największym obciążeniem dla małych prywatnych placówek medycznych są niespłacone raty kredytowe i leasingowe. Aż blisko 125 mln zł ich zadłużenia stanowią zaległości wobec instytucji finansowych, jak banki, firmy leasingowe i ubezpieczyciele. Z kolei prawie 6 mln zł mają do odzyskania firmy handlowe, a ponad 5 mln zł operatorzy komórkowi i dostawcy energii.

Źródło: IP